

KURJER LITTEWSKI

W WILNIE DNIA 6. STYCZNIA V. S. ROKU 1812

A U S T R Y I A

z Wiednia 21 grudnia

Stolica nasza straciła temi dniami dwóch znakomych urzędników. Hrabia Stadien umarł w sile wieku, w ten czas, kiedy miał osiągnąć najpierwsze godności państwa. Podobnież dnia 13 rozstał się z tym światem sławny z nauki i sztuki wojennej Feldmarszałek-porucznik baron Stuterheim.—Cesarzewicz Xże następca tronu przejeżdżając się na spacer, spadł skonia, lecz niedoświadczył strasznego stłuczenia i nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Mówią że AXże Raynery stanie u styru interesów wewnętrznych i skarbowych. W tych trudnych czasach dla monarchii, kiedy gotowizna zniknęła a papiery i kredyt nadzwyczajnie upadły, skarb potrzebował wielkiego zasiłku i naydzielniejszej ręki do poruszenia interesów finansowych. Zapewne wybor ten s powszechnem ukontentowaniem przyjęty będzie, albowiem wszyscy pamiętają z jaką gorliwością mądrością i porządkiem administrował ten Ar. Xże w roku 1808 w czasie oddalenia się Cesarza. Wiele mówiono o przyczynach, dla których AXże Rudolf nieprzyjął arcy-biskupstwa Ołomunieckiego, a między innemi naybardziej wnioskowano, że intraty miały być zmniejszone, dziś te wieści pokazały się zupełnie fałszywemi: albowiem Cesarz zatwierdził wszystkie dochody nakazując niektóre tylko opłaty duchowne.

Niewiadomo jeszcze kiedy Cesarz poiedzie do Prezburga. Podróż ta mocno zajmuje polityków naszych. Dnia 20 i 21 odbyły się tu 42 i 43 sesyie seymowe. Od czasu zabronionego przepisywania pism węgierskich, niemamy żadney wiadomości o czynnościach seymu węgierskiego. Cóżkolwiek bądź zawsze iego czynności być muszą ważne i stanowiące. (z *Berlińskiego*.)

B R Y T A N I I A W I E L K A

z Londynu 16 grudnia

Wiadomości z Francyi odebrane, zdają się okazywać, że pierwszym celem Napoleona jest wyprawa do portów amer. dla naklonienia stanów zjednoczonych do wypowiedzenia wojny oyczynie naszej. W zamiarze wysłania silney eskadry zebrał w *Lorient* 5 okrętów liniowych, które mają dopełnić tego ważnego poselstwa. Podobnież w Tulonie znajduje się 16 okrętów liniowych gotowych do żeglugi, a nasza eskadra port zamykająca nie liczy więcej jak 11 okrętów; wszakże ma być wkrótce wzmocnioną. (z *Korres. hamb.*)

Z morza bałtyckiego przyszły niepomyślne doniesienia o flottach naszych. Na Bałcie większym cała flotta od 200 żagłów rozproszoną została. 15 okrętów zupełnie zginęło; okręt liniowy S. Jerzy musiał sciąć maszty; inne statki utraciły liny i kotwice, drugie musiały schronić się do portów szwedzkich i tu obawiać się trzeba ażeby nie były przytrzymane. Bu-

rza rozciągnęła się aż do Helgoland, gdzie stojąca fregata musiała uciąć liny i udać się na głębiny.

Nieprzestają mówić o wielorakich układach w ministerium. Ważne projekta mają być poddane parlamentowi dnia 7 stycznia przy iego otwarciu. Biegają wieści o zrobionym planie na opłatę długów domu królewskiego a mianowicie Xcia rejęnta.

Z Indyi wschodnich kapitan Tolden przybył do lorda Liverpool przywiozł ważne depesze od Lorda Minto wielkorządcy osad naszych na pół-wyspie indyjskim o podbiciu wielkiej osady hol. Batawii i wyspy Jawy. Dnia 4 sierpnia wylądowały woyska ang. o 12 mil. od Batawii. Dnie 8 kapitulowało miasto. Dnia 10 woyska nasze miały krwawą rozprawę z wyborem wojsk Jnrła Janseus. Dnia 28 szturmem zdobyli nasi warownie Cornelius. Jnrł Jansens cofnął się do Samerang. W tych rozmaitych gonitwach przeszło 1500 nieprzyjaciół poległo, ranę odniosło albo poszło w niewolę. Strata nasza wynosi 200 zabitych, między któremi jest wielu officerów, 900 ranionych a między temi 65 officerów.

Można dziś powiedzieć że Francya niema już żadney osady na morzu. Wprawdzie od początku rewolucyi Francya znacznie rozszerzyła swoje granice, lecz Brytaniia W. daleko więcej kraioy zdobyła w Indyach wschodnich i zachodnich. Jeżeli gdzie nieszczęśliwie się wyprawy nasze; zawsze za morzem uwiecznione były pomyslnym skutkiem. Z tej okoliczności pisma nasze, okazując stan wojny rewolucyney wyliczają wszystkie wyprawy któreśmy przedsięwzięli od roku 1793.

Administracyia Ptita.— 1) W miesiącu lutym 1793 roku, wysłano na brzeg Francyi wyprawę, składającą się z 35000 ludzi, pod dowództwem Xięcia Yorku, w zamiarze podbicia tego królestwa. Wyprawa ta nie powiodła się wcale i utraciła 28000 ludzi, tudzież niezmierną ilość artylleryi i wszelkiego rodzaju zapasów. Szczątki tego woyska powróciły do Anglii w miesiącu marcu 1793 roku.— 2) W marcu 1794 roku, wysłano do Francyi inną wyprawę, składającą się z 10000 ludzi, pod dowództwem hrabiego Moira, w zamiarze wspierania sprawy Royalistów Bretońskich. Lecz i ta wyprawa nie powiodła się, a nawet nie mogła wylądować do Bretanii. Wyszła pod żagle do Ostendy i doznała tegoż samego losu co woysko Xięcia Yorku.— 3) Bardzo sławna wyprawa do Quiberon, pod dowództwem P. Puissaye, wynosząca 12000 ludzi; wypłynęła w miesiącu czerwcu 1795 roku w zamiarze udania się do Paryża. Trzy czwarte części woyska Angielsko-cudzoziemskiego, wraz z 70900 karabinów, zapasem żywności i odzieżą na 40000 ludzi, tudzież znaczna ilość pieniędzy, oraz 6 statków bogato naładowanych, dostało się w ręce nieprzyjaciela.— 4) Następną wyprawę, składającą się z 12000 ludzi, pod dowództwem Jrła Coote, wysła pod żagle w miesiącu maju 1798 roku,

w szlachetnym zamiarze zniszczenia żeglugi hollenderskiej. Korpus ten wysadził na powietrze roboty około kanału Bruges, tak dalece, iż naprawa ich wymagała znacznych summ, lecz Jrał Coote wraz ze swoim korpusem dostał się w ręce nieprzyjaciela. — 5) W miesiącu sierpniu 1799 roku, Xiążę Yorku, tudzież Jrlowie Hemten i Essen, wraz z 27000 Anglików i 20000 sprzymierzeńców udali się na tę chwalebną wyprawę, która miała uwolnić Europę; lecz która wcale się nie powiodła, i utraciła blisko połowę ludzi w bagnach hollenderskich. Nakoniec, zawarto dnia 15 października kapitulacyą, przez którą Xże Yorku, dla otrzymania pozwolenia wrócenia się nazad na okręty, zezwolił na uwolnienie 8000 Francuzów i Batawczyków, znajdujących się natenczas w niewoli angielskiej.

Administracyia Foxa — 6) W miesiącu lipcu 1806 roku, wyprawa wynosząca 5000 ludzi, wypłynęła pod dowództwem Johna Stuarta z portów Angielskich: zamiarem iey było wyrugowanie francuzów z włoch, lecz tego nie dokazała.

Administracyia Portlanda. — 7) Wojsko składające się z 20000 ludzi, pod dowództwem Lorda Catcharta, wyszło pod żagle w miesiącu sierpniu 1807 roku do Kopenhagi. Zamiarem tej wyprawy było zajęcie floty Duńskiej, co do skutku przyprowadzono. Wielka Brytania zostając w stanie zupełnego pokoju z Danią szturmowała i zapaliła iey stolicę, pozbawiła życia wielką liczbę mieszkańców; spaliła 400 domów, i zabrała 15 okrętów liniowych, 15 fregat, 6 brygów, tudzież 25 szalup kanonierskich, niemniej statki, będące na warsztacie wraz z zapasami morskimi wynoszącymi do 20000 beczek. *Co jest oczywiście złem w moralności, nie może być dobrem w polityce.* — 8) W zamiarze wspierania Szwecyi przeciwko Rossyi, wysłano pod dowództwem P. Moore, w miesiącu maju 1808 roku, wyprawę składającą się z 14000 ludzi, lecz ta wcale się nie powiodła. Gustaw kazał wtrącić do więzienia P. Moore, z którego zaledwo uszedł, a wojsko iego po kilkotygodniowym swym pobycie na statkach przewozowych, powróciło nazad do Anglii. — 9) W miesiącu lipcu 1808 roku, wysłano do Hiszpanii 10000 ludzi, pod dowództwem Arthura Wellesleya, końcem wspierania patryotów hiszpańskich. Junta Galicyjska nie przyjęła wsparcia, które iey dawano, zapewniając, iż niepotrzebuje ludzi, lecz tylko broni ammunicyi i pieniędzy; radziła zatem P. Arthur, ażeby się udał do Portugalii. — 10) W miesiącu sierpniu 1806 roku, wysłano Pana Arthura Wellesleya z 10000 ludzi do Portugalii, w celu wyrugowania francuzów z półwyspu. Mieysce Pana Arthura zastąpił L. Burran, a tego znowu L. Darymple. Wojna w której wygrano bitwę pod Vimiera, zakończyła się pamiętną konwencyą zawartą w Cintra. Wojsko francuzkie powróciło bez żadnej straty do portów francuzkich; większa zaś część wojska angielskiego wysłaną została do hiszpanii. — 11) Wysłano powtórna do Hiszpanii wyprawę, pod dowództwem P. Johna Moore. Składała się ona z 28000 ludzi i miała zamiar wyrugowania Francuzów z półwyspu. Wojsko angielskie posuwało się od brzegu wgląd hiszpanii; lecz widząc iż niemoże się spuszczać na pomoc ogółu narodu hiszpańskiego, zwłaszcza iż wojska francuzkie zbliżały się ku niemu, cofnęło się na powrót do brzegu i wsiadło na okręty w Korunnie, gdzie poległ waleczny onego dowódzca, a wojsko od głodu i oręża do trzeciej części wyginęło. — 12) Ministrowie nasi mając zawsze zamiar oswobodzenia Hiszpanii, wysłali nową do tego kraju wyprawę: składała się ona z 50000 ludzi będących

pod dowództwem Arthura Wellesleya. Wyprawa ta wyszła pod żagle w miesiącu kwietniu 1809 roku. Pan Arthur posunawszy się aż pod Talavera odniósł domysłowe zwycięztwo nad królem Józefem. Lecz słabo wspierany od hiszpanów, widząc oraz niedostatek żywności, beczynność Junty i niejedność w mieszkańcach, cofnął się z znacznie zmniejszonym swym wojskiem do granic portugalskich; niektóre rapporta donoszą, iż przybył tam szczególnie z 12000 ludzi. — 13) W celu uczynienia dywersyi na korzyść Austrii, nowa wyprawa złożona tylko z 18000 ludzi, wypłynęła pod dowództwem P. J. Stuarta w miesiącu czerwcu 1809 roku do Ischia i Procida; zaięła te wyspy, które później opuściła, a iednakowoż francuzi nie odłączyli ani iednego batalionu z siły swej po nad Dunaiem, ani wstrzymali marszu wojsk udających się tamże. — 14) W miesiącu sierpniu 1809 roku, ruszyła pod żagle, do Holandyi, wielka wyprawa, pod dowództwem hrabiego Chatama, składała się ona z 50000 ludzi, czterech okrętów wojennych i 156 zbroynych statków, nie licząc w to przewozowych. Zamiarem iey było uczynić dywersyą na korzyść Austrii i zniszczyć flotę nieprzyjacielską w Antwerpii. Lecz wyprawa ta wypłynęła z portów Angielskich dopiero po zawieszeniu broni, nastąpionym dnia 12 lipca, które zakończyło wojnę pomiędzy Francyją i Austryją. Powróciła zatem nazad z 10000 chorych, nieprzedsiewziawszy nic przeciwko flocie Antwerpskiej. Zaięła wyspy Walcheren i Beveland. Ostatnią z nich później opuszczono, lecz dopiero po utracie kilku tysięcy ludzi, którzy wymarli przez choroby, reszta zaś odebrała rozkaz powrócenia do Anglii.

Ostatnia wyprawa wojsk ang. jest najznaczniejszą i długo stanowić będzie wielką epokę w wojnie hiszpańskiej. Od zdobycia Portugalii przez kapitulacyą Xcia Abrantes i ustępu Jrla Moore z pod Madrytu do Gallicyi; lord Wellington obiwszy komendę najwyższą kilkakroć siły swoje odnowił odbieranymi z Anglii posiłkami. Podług rachunków wojna ta codzień kosztuje 100000 szterlingów.

T U R C Y I A

Ze Stambułu 30 listopada

Grom harmat w Tophana i Serain ogłosił radość dla ottomanów nowinę o urodzeniu potomka Sułtana, na którym kończyła się panująca linia Osmanów. Teraźniejszy sułtan Mahomet 2gi jest 26tym w rządzie panujących s tej familii: od założenia monarchii ottomańskiej 29 było kalifów z tegoż imienia. Turcy wielką wagę przywiązują do Osmanów. Nietylko w stolicy z harmat strzelano na znak radości; i po wszystkich miastach rozesłani gońcy obwieścili narod o tym szczęśliwym wypadku. W Ruszczuku W. Wezyr na znak radości ognia dać kazał, co było powodem do rozmaitych wieści, nim rzecz wyjaśniła się, że syn urodził się Sułtanowi.

Od brzegów Dunaju 10 grudnia

O czynnościach wojennych nad Dunaiem wszelkie przychodzą wiadomości przeciwko interessowi tureckiemu. W. Wezyr po kilkakroć wysłał gońców do Stambułu radząc ażeby Porta szukała ratunku w pokoiu, lecz dywan nie chce, iak mówią, zezwolić na żadne warunki przeciwne honorowi Porty. Doświadczone klęski oburzyły całą zwierzchność na W. Wezyra. Nieszczęśliwe skutki nagłej i nierozmyslnej wyprawy za Dunaj przypisują nieroztropności W. Wezyra. Mówią że Basza Seresu otrzyma najwyższe dowództwo. Dla zachowania od upadku interessów ottomańskich rozkazał Sułtan zatrzymać pod bronią wojska azyatyckie do domów zwyczajnie na

zimę powracające, ze stolicy miał wysłać Bostandzich i wszystkich żołnierzy, których tylko mógł użyć, oraz inne naydzielniejsze szkodki nakazał. *Czapan Oglu* stojący na Słobodskiej wyspie ma wyciągnąć do *Piatra* lecz niewychodząc ze stanu w którym został. Kongres ma przenieść się z *Zurzy* do *Bakarestu* dla niezdrowego powietrza i niewygodnego pomieszkania. (z *Berlin*.)

z Egiptu dnia 1 listopada.

Polityka Baszy tej prowincyi, w poskromieniu raz na zawsze mameluków, omyloną została. Pozostali od rzezi kairskiej *Beiowie*, uratowawszy się do wyższego Egiptu, podburzyli górne narody do wspólnej sprawy przeciwko ottomanom. Ludy nawet zamieszkałe nad brzegami morza czerwonego, tchnące łupieństwem i rabunkami łatwo skłonili się do związku z mamelukami. Gotuie się więc straszna burza, która podobno wiele krwi obu stronom kosztować będzie. *Wehabici* nawet wspierać mają stronę mameluków. Kiedy takie klęski spadają na monarchią ottomańską w Europie i Afryce, nie od rzeczy będzie wyłożyć co jeden pielgrzym turecki donosi o naczelnikach wehabitów naystraszniejszych nieprzyjaciół *Porty* w Azji.

„*Wuhabee Sheikh Abdool Wuab-bin Eerooz*, mieszkawiec w *Lahsee*, człowiek posiadający obszerne wiadomości, miał syna *Mochhummuda Abdool Wahaba*, celującego również w naukach i talentach. Ten przepędził trzy lata w *Bassorze*, gdzie nauczył się gruntownie rozmaitych umiejętności, Teologii, Logiki, Prawa, Retoryki, języków, oraz dowodów o istności Boga. Kiedy powrócił do oyczyzny, znalazł swojego ojca niewidomego, ten zdawał się być mocno zasmucony z powrotu swojego syna i rzekł do swoich przyjaciół, dziwiących się jego smutkowi: *mój syn jest strasznym czartem, grzechy jego są tego dowodem. On będzie przyczyną wielkiej syzmy w obławionej wierze, tudzież okropnych wojen domowych.* Po śmierci ojca, *Abdool-Wahab* udał się do miasta *Duria*. Złączywszy się z swoim krewnym *Azonem*, oycem *Savoda*, przekonywał go o fałszywej jego wierze i zachęcał, ażeby mu pomógł nawracać mieszkańców pustyni. Rozkrzewiali oni swoje zdanie bezprzykładnymi gwałtownościami; używali chytrości, uciemiężenia i rabunku. *Wohab* zostawił po sobie 3 synów, *Abdoola*, *Hossena* i *Chufcera*. Syn tego ostatniego żyje jeszcze w *Zurab*, niedaleko *Bassory*; lecz nie trzyma się wcale zasad swojego ojca, ani też krewnego. Pielgrzymujący z Syrii, Egiptu i Turcyi dla zwiedzenia miast świętych, postradali ogromne summy. Gdy chcieli udać się do *Meki*, *Wehabici* kazali im oddać pieniądze i broń, i odsyłali ich niedozwalając nawet dokończyć pielgrzymki. Tym sposobem 10000 osób przyniewolono do powrotu ze swoimi towarami. Ci, którzy chcieli się przedrzeć, zostali w więzieniu osadzeni i straceni. W ciągu teraźniejszego roku, *Wehabici* wzmocnili się znacznie. Niedozwolili żadnemu pielgrzymowi zbliżyć się do grobu *Proroka*; ja sam nieśmiałem oświadczyć się w tej mierze z moją chęcią. — Miasto święte otoczone jest murami i strzeżone od licznej artylleryi. Znajdnie się w *Medynie* mały zamek wybudowany przez *Savoda*. W czasie mojego pobytu w tych okolicach, *Wehabici* zburzyli grób *Fatymy*, tudzież inne pomniki. Zabrali z nich perły i dyamenty, tudzież kosztowne ozdoby z trumny naszego *Proroka*. Poczym udali się do *Duria*. Zakazali byli wprzód mieszkającym *Medyny* i *Arahom* wszelkiego związku z ludami Syrii, Turcyi, Egiptu i *Indostanu*, które nazywali niewiernymi, i wyznaczili kary albo nagrody za przełamanie lub do-

pełnienie tych rozkazów. — Przybyło z Persyi blisko 3000 pielgrzymów. Ci przymuszeni byli zapłacić *Wehabitom* 50000 dolarów za to, iż im pozwolono odbywać dalej ich pielgrzymkę. Zgoła niepodobna opisać okrucieństwa wehabitów w Arabii. Niektórzy z nich oświadczyli mi, iż chcą obrócić swój oręż przeciwko *Indyanom*. “

A M E R Y K A

Z *New-York* 15 listopada.

W poselstwie prezydenta *Madisson* do kongresu wyliczone są dochody *Rzeczplitey* na 13 milionów dolarów. Ta summa nietylko wystarczyła na opędzenie wszystkich wydatków i procentów od długów w czasie wojny o niepodległość zaciągniętych, ale jeszcze z tegoż źródła opłacono 5 milionów kapitału. Uchwalona więc pożyczka bynajmniej potrzebną nie była, i dla tego niezrobiono żadnego nowego długu. Lecz w przyszłym roku niema nadziei tak pomyślnych wypadków. Przewidujemy większe wydatki z powodu grożących okoliczności; a niespodziewamy się takich przychodów dla zamkniętego handlu. (*Zuschauer*)

W *Mexyku* nieustają rozruchy. Przyjaciele udziałności amerykańców mocno powstają przeciwko anglikom i iuncie *Kadyxkiej* z powodu wyprawy posłanej do *Vera-Cruz* na utrzymanie tej osady przy metropolii. „Anglicy, mówią amerykańanie, obowiązali się pogodzić metropolią z osadami przez przyjacielskie posrednictwo, a teraz przewożą wojsko na wyrznięcie osadników. Lecz azali 1500 żołnierzy potrafi pokonać miliony amerykańców! Hiszpani na wyspie *Leon* z głodu umierają, a *Kadyzanie* składki robią na wyprawy! Tak nazwani patryoci żadnej góry ani twierdzy obronić w domu niemogą, a dla utrzymania amerykańców pod iarżmem wysyłają wyprawy. Ta zawziętość teraźniejszego rządu, który utrzymuje związki z amerykańką, tym większą jest pobudką dla wybicia się spod tej tyranii i odzyskania straconej udziałności.

Z W I A Z E K R E N S K I

Z *Warszawy* 7go stycznia

Pisma nasze ogłaszają dekreta *Fryderyka Augusta* sankcyonujące uchwały seymowe izby poselskiej na przedstawienie senatu. Tą koleją stanęło prawo *co do opieki*: że wolhemi są od tego obowiązku prezes rady stanu, ministrowie, senatorowie, radcy stanu, referendarze w radzie, prokurator królewski przy sądzie kasacyynym, członki izby obrachunkowej, prefektowie, i wszyscy urzędnicy obcego departamentu względem tego w którym ustanowiona jest opieka—*Co do procentów*: Jłłość prowizyi w czynnościach cywilnych zakreślona do 5, w sprawach handlowych do 6; procent umowiony, w sądzie nic nieznaczy; wszakże umowy o prowizye przed ogłoszeniem tego prawa zawarte zachowują się. *Co do małżeństw*: król ma władzę pozwolić owdowiałemu małżonkowi pojąć za żonę siostrę zmarłej, toż owdowiałey małżonce pójść za brata zmarłego; oprócz rozwodów—Przedaż i fabrykacja tytoniu i tabaki policzone na dochód skarbowy i nikt bez pozwolenia rządu tym zajmować się nie może—Ustawa podatku osobistego pociąga do opłaty wszystkich mieszkańców *Xięstwa Warszawskiego* bez różnicy płci; oprócz żołnierzy podofficerów aż do porucznika inclusive, klasztorów mendicantium, szpitalow, ubogich i kalekich publicznych, oraz więźniow, tudzież małoletnich niemających własnych dochodow. Po złotemu płacić mają właściciele 10cio morgow; czeladź oboiej płci po wsiach i miastach, parobcy, chałupnicy, kątnicy, kopacze. Po 2 złote płacić mają właściciele 20 morgow; służący dworscy niżsi

wyrobnicy, rzemieślnicy szynkarze wieyscy, oraz czeladź rzemieślnicza 3, 4, i 5go rzędu. Po 4 złote płacić mają: posiadający włość ziemi albo wiecey, drewniane domy w miastach 3, 4, 5go rzędu; młynarze zakrystianie, owczarze, organisci i t. p. służący dworscy wyżsi, oficyaliści ekonomiczni i publiczni pobierający do 1200 złch pensyi, rzemieślnicy mieyscy samotni a wieyscy z czeladzią, szynkarze w miastach 3, 4, i 5go rzędu, dzierżawcy małych gruntów, artyści w miastach 3, 4, 5, rzędu. Po złch 10 płacić mają właściciele i dzierżawcy iedney wioski lub folwarku, plebani, ich pomocnicy, nauczyciele, pocztmistrze, chirurgowie; właściciele domow o 1 piętrze w miastach 1 i 2go rzędu, tacyż szynkarze i czeladnicy, arędarze karczem i dziesięcin i. t. d. Po 30 złch płacić mają właściciele i dzierżawcy 2 folwarkow, oficyaliści po dworach prywatnych, officerowie od porucznika, oficyaliści wyżey 1200 złch płatni, właściciele większych domow, kupcy, kanonicy, urzędnicy, notaryusze powiatowi, tłumacze, komornicy, adwokaci przy sądach pokoju, utrzymujący pensye i małe fabryki, kommissanci bankierow, artyści w miastach 1go i 2go rzędu. Po złch 60 płacą właściciele i dzierżawcy od 2 do 6 folwarkow, ich plenipotenci i komisarze, patronowie przy trybunałach, lekarze wieyscy i w miastach 4go i 5go rzędu, aptekarze, rzemieślnicy wiecey iak 6 czeladnikow mający, kupcy miast 2 i 3go rzędu, właściciele pałacow. Po 100 złch płacą dzierżawcy od 6 do 12 folwarkow, opaci, prałaci katedralni, przełożeni klasztorow, lokatorowie, officerowie i oficyaliści od 5 do 10 t. pobierający, kupcy i fabrykanci miast 1gorzędu, wexlarze i lekarze miast 2 i 3go rzędu, redaktorowie i typografowie. Po 300 złch płacą: Possessorowie do 12 folwarkow, lokatorowie płacący 3000 złch, biskupi dyecezalni, officerowie i urzędnicy wyżey 10 t biorący, antreprenrowie, liwrańci, kupcy hurtowi, oberżysci i lekarze miast 1go rzędu; budujący powozy zbytkowe, mecenasi, adwokaci, ozdobieni orderami. Po 500 złch płacą: właściciele wiecey niż 12 folwarkow, i pobierający wiecey niż 40 t. złch pensyi. W podziale miast należą Warszawa Krakow i Poznań do 1go rzędu; do 2go miasta od 6 t. ludności, do 3go od 3 do 6000 ludności; do 4go od 1 do 3 t. do 5go należą miasta mniej niż tysiąc dusz mające. (z Warszawy)

Z Norymbergi 24 grudnia

Wiadomy iest wyrok Napoleona rozkazujący wszystkim francuzom powracać do kraiu, lub prosić o pozwolenie u samego Imperatora. Wiadomo też i to że za elektorem Mogunckim, gdy posiadłości jego wcielono do Francyi, wielu obywatelow wyniosło się do dworow niemieckich. Naywiększa liczba mieszkańców lewego brzegu Renu schroniła się w kraiach Xcia Prymasa. Na skutek wspomnionego wyroku wszyscy powrócić powinni byli do Francyi. Lecz Xże Prymas wdać się do Napoleona za niemi uręczył i przeto kazał spisać wszystkich francuzow mając prosić o pozwolenie dla nich dalszego pobytu. Rozumieją że toż samo uczynią inne dwory niemieckie. (*Zuschauer*)

Nieustaie tedy transport towarow osadowych z Magdeburga do Medyolanu. Z tey okoliczności mieliśmy rzadki dla nas widok, a może ieszcze pierwszy, kibitek rossyjskich iednokonných, które przyiąwszy przewoz towarow osadowych tu przybyły z Magdeburga. Ci furmani powracają, stąd do oyczyzny przez Czechy. (*Zuschauer*)

W Ł O C H Y

z Medyolanu 11 grudnia

Przybywać tu zaczęły wielkie transporta osadowych produktow. Pod tym pretextem kontrabandyści bez opłaty cła chcieli przenieść przez Alpy znaczną ilość tychże produktow; lecz żandarmowie i celnicy ich odkryli i towary zabrali. Po gościncach we Wło-

szech namnożyło się bardzo wielu hultaiów; na ich wytepienie żandarmow konnych ruszono, i sąd kryminalny woyskowy ustanowiono.

Z portow połwyspu włoskiego przychodzące wiadomości opisują, iak z nadzwyczajnym pospiechem budują się okręty woienne na warsztatach morskich. W Wenecyi buduje się kilka okrętow liniowych i fregat. Piękne drzewo sprowadza się z lasow Treviso i Dalmacyi. W *Melomocco* stoi zbroyna flotylla zawsze gotowa do żeglugi dla chwytania pojedynczych okrętow ang. Niedaleki czas, w którym nieprzyiaciele lądu ustąpić będą musieli z morza adryatyckiego. — Dnia 22 listopada w ciasninie messynskiej korsarz włoski schwytał ieden statek ang. i do Regio sprowadził. A zatym nieprzyiaciele szukając pomsty wyprowadzili flotyllę i na miasto uderzyli. Baterye nadbrzeżne i ogień zamkowy zmusił anglikow do odpłynienia na głębinię.

R O S S Y I A

Z S. Petersburga 22 grudnia

Z rang listy wymazani zostali polegli w boiu lub z odniesionych ran i choroby umarli: z 20 strzeleckiego regimentu podporucznik Rarog, ze swity J. J. Mości w wydziale kwaternicznym podporucznik Lachnicki, z Białoruskiego pułku huzarów chorąży Czarkowski, z Archangielohorodzkiego p. m. podporucznik Kolankowski, z Niszyńskiego p. dragonów porucznik Konopko; z Gruzińskiego p. grenadierów podporucznik Gargunów, z 43 strzeleckiego pułku podporucznik Połonski; z Siewierskiego pułku dragonów chorąży Łoboda, z Kuopiiowskiego garnizonowego batalionu Chorąży Filatyński, z 7 strzeleckiego pułku podporucznik Baratyński, kapitan Krukowski i sztabskapitan Łubionka, z Wilmanstradzkiego podporucznik Sobolewski, z gzińskiego huzarskiego pułku chorąży Gutowski, z 30 strzeleckiego podporucznik Sudowski, plac maior smoleński kapitan Puciat, z półbatalionu Grodzieńskiego porucznik Romanowski.

U k a z y

Wedle ukazu J. J. Mości rządzący senat słuchał opinii rady państwa naywyżey utwierdzoney i przy raporcie przez ministra spraw wewnętrznych tajnego konsyliarza senatora i kawalera Józefa Piotrowicza Kozodawlewa przesłaney w następney treści: rada państwa w ogólnem zebraniu rozpatrzywszy dziennik departamentu ekonomiki, na przełożenie ministra wewnętrznego o projektowanym poborze procentow od dokumentow pocztą przesyłających się, znalazł opinią departamentu ekonomiki o nieprzyzwoitościach połączonych s podobnym poborem słuszną, lecz z drugiey strony sądząc za rzecz potrzebną, s powodu cen podwyższonych na wszystkie przedmioty, i pomnożonych stąd wydatkow departamentu pocztowego, chcąc podać onemu sposob opędzania wszystkich wydatkow, *stanowi opinią*. Exystujący dotąd pobor od różnych pieniężnych papierow, składający się z opłaty podwójney od wagi, iaka za listy pospolite opłaca się, podwyższyć ieszcze iedną połową, to iest: odtąd za przesyłające się, pocztą dokumenta płacić od wagi trzy razy wiecey, iak zwyczajnie opłaca się za pospolite listy. Na tey opinii dnia 5 listopada tego roku własną ręką J. J. Mości podpisano: *tak ma bydz*. Przy tem minister spraw wewnętrznych donosił że dla uskutecznienia tey opinii w pocztowym departamencie, on minister wewnętrzny przedsięwziął należne rozporządzenie. *Rozkazali* z wyrażeniem tey naywyżey potwierdzoney opinii rady państwa, oznaymić przez ukazy wszystkim władzom sądowym, guberskim rządow, izbom skarbowym, naczelnikom gubernii, ministrom i kontrolerowi państwa, a do najswiętszego rządzącego synodu, do tutejszego i moskiewskiego senatu posłać komunikacye.

W W I L N I E D N I A 6 S T Y C Z N I A 1 8 1 2 R O K U

Rozmaite wiadomości

Jak wielka jest liczba czytelników pism peryodycznych, w Anglii iak bardzo obywatele są przywiązani do nowości; pokazuje się to z uczynionego rachunku dzienników. Pod rozmaitym nazwaniem codzienników wychodzi z pod prasy 40,000 exemplarzy dla samego Londynu; azatym liczba czytelników najmniej 3 albo 5 razy bydz musi większa. Cóż mówić o prowincyi? gdzie gust nowości równie rozlany, a ludność dzieś się razy większa aniżeli w stolicy.

Okrety kupieckie, znaczne dotąd ponoszące szkody na morzu bałtyckim przy brzegach wyspy Oesel, tak dalece że 12 niekiedy na rok ginęło; niedoznaia teraz żadnego przypadku, albo bardzo rzadko. Z razu bowiem J. J. Mości dwie latarnie morskie wystawione zostały na brzegach tej wyspy; iedna w Zi-rel, druga w Fielsand. Chociaż przeto terazniejszy iesieni ustawicznie gwałtowne powstawały burze, wiele jednak okrętów kupieckich szczęśliwie wyminęło brzegi wyspy Oesel i pomyslnie zawinęło do portu.

Jeżdżący po Rossyi badacze starożytności, którym J. J. Mość zlecił wyszukanie wszelkich zabytkow starożytnych oyczystych, zwrócili całą swą uwagę w Kijowie na kościół katedralny S. Zofii. W opisach szczegółow onego, umieścili także nadgrobek wielkiego Xcia Jarosława Włodzimierzowicza, będący najdawniejszym u nas zabytkiem rzeźby. Jest cały z marmuru białego w guście dawnych greków podług podobieństwa od rossyjskich rzemieślników zrobiony. Znayduia się na nim krzyże, Jmie zbawcy świata, drzewa, ptaki, ryby, winogrona, inne znaki zapewne allegoryczne. Co do mozaiki kościoła S. Zofii wszelkie jest podobieństwo że za Jarosława i była robioną 250 lat prawie przed odnowieniem mozaiki we włoszech, gdyż włoch Andrzej Tafi przy końcu dopiero 14 wieku nauczył się tej sztuki od Greka Apollonios. Mozaika kościoła kijowskiego jest bez wątpienia robotą greckich rzemieślników, bo wszelkie napisy w greckim są ięzyku. Malowidło mozaiczne samo w greckim guście, obrazy naydokładniey odrysowane z prostotą zwyczajną, i wysmienitęm udaniem fałdowania się sukni. Nayprzednieysze są matki boskiey kolossalney wielkości, i Jezusa Chrystusa podaiącego uczniom chleb i wino. Z resztą czas i napady barbarzyńców biorących pozłotę mozaiczną za prawdziwe złoto, wiele porobiło szkody w malowidłach. Jegomość Pan Corancz konsul w Bagdadzie: daie taką wiadomość o Samarytanach znajdujących się dotąd w miastach Palestyny Jaffa i Naplusa. Jest ich przynajmniej 30 familii, złożonych ze 200 osob, żyjących po większej części nędznie z kramarstwa. Zostaią pod dozorem naywyższego kapłana w Naplusie zwanego Kahenczyli kapłan kapłanow, mienia się bydz prawdziwemi potomkami Józefa patryarchy, naybardziej się zaś szcycą wiernem zachowaniem praw Moyżesza iakoż rzeczywście zabiiiają offiarę koło swiat wielkieynocy, i iedzą ią wspólnie w bóżnicy. Przed laty 20 obchodzili to święto, na górze Jarizim, na którą dotąd uczęszczaią. Pismo swoje tem samem bydz utrzymuią, które Bóg wyrył na 12 tablicach kamiennych. Z resztą przykładne domowe prowadzą życie.

Pewny włoch bawiący w Paryżu, wynalazł ma-

chiney naywiększe obiecuiącą korzyści. Można w niej 6 potraw razem gotować bez drzewa i ognia. Mimo niepodobieństwa do prawdy, artysta ten zrobił próbę w przytomności wielu osob, które wprowadził w podziwienie. Używa do gotowania i ogrzewania półmiskow spirytusu tak taniego że na ogrzanie ich 2 grosze wystarczą. Przedał tę machinę kotlarzowi za 50 ludorow, który, zrobiwszy iey próbę przed kupieniem, i obeyrzawszy robotę zewnątrz nayprostszą łatwą do naśladowania każdemu, stara się o patent, a skoro ten dostanie, zrobi więcej podobnych na przedaż. Cena ich nie będzie wyższą nad 40 frankow. Ciepło za 1 sous trwa 9 godzin. Osoby o których wyżej namieniliśmy, wstawiwszy potrawy do machiny o 2giey godzinie, poszły z wynalazcą na spacer. Powróciwszy o 4tey, wynalazca otworzył machinę w której znaleziono potrawy dobrze ugotowane tak że niemożna było rozeznac od gotowanych zwyczajnym sposobem.

Sławny artysta berliński Schaster, zrobił niedawno machinę petynetową z dwóch złożoną warsztatow. Wydaie ona na dzień 10 aż do 12 łokci petynety ciężkiej na 2 łokcie szerokiey. Całą machinę kieruie chłopiec za pomocą korby.

Pisma publiczne zawieraią następujące szczegóły o sławnym procederze *Hastingow* w Anglii. W tej sprawie Hastingsa 400 centnarow zapisano papieru. Jeśli porachuiemy 36 arkuszy na funt ieden wyniesie wszystko 1484000 arkuszy czyli 66,000, liber, lub 3300 ryz. Kładąc napisanie arkusza kwadrans, potrzebaby było dla iednego człowieka 396,000 godzin, 33000 dni rachuiąc na dzień 12 godzin roboty, czyli 90 lat i dni 50. Płacąc piszącemu od arkusza po 2 grosze, srebrne wyniesie 132,000, iesliby zaś dawano dyety dzienney 2 talary trzebaby 66005 talarow. Do przeczytania z uwagą takich aktow potrzeba na każdy arkusz przynajmniej 2 minuty co uczyni 3,168,000 minut, czyli 52,800 godzin, albo rachuiąc 12 godzin na dzień 4400 dni, a zatem 12 lat i dni 20. Położywszy na napisanie ryz pół garca atramentu wyniesie wszystko 1,650 garcy albo 18 beczek i kwart 30: płacąc garniec po 4 srebrniki uczyni 275 talarow. Na każdą libię iedno pióro położywszy, uczyni 1100 kop; kopa po 4 srebrniki, wypadnie 185 talary i 8 srebrników. Na przewiezienie aktow potrzeba 25 wozow czterokonnych, na każdy mieszcząc po 16 cetnarow, przeto 25 ludzi i 100 koni, iesli zaś te wozy razem po sobie isć będą zaymą przynajmniej 800 stop wdłuż drogi.

O uprawie koniczyny w Gallicyi

W żadnym ieszcze roku nie okazała się uprawa koniczyny tak korzystną, tak wyborną, iak w obecnym, w którym posucha wypaliła, gradobicie spuustoszyło nasze łąki i pola. Właśnie kiedy to piszę, zakwita u nas po trzeci raz ta wyborna roślina paszna, co się w innych latach zwyczajnych zaledwie na początku września wydarzało. Koniczyna tylko wytrzymała upały; koniczyna tylko chociaż od gradu zupełnie wytłuczona, podniosła się znowu z ziemi w odmłodziały iż tak rzekę postaci, ieszeli nie przepomnianoią ściąć, kiedy w wytłuczonym zostawała stanie. Cud ten vegetacyi był wprawdzie tam naywidoczniejszy, gdzie koniczyna na swoim właściwym naydo-

wała się miejscu, gdzie dosyć gęsto na czystym, silnym i glinowatym stała gruncie. Takim więc sposobem dla tych z moich gospodarskich współobywatelów w Galicyi, którzy sobie życzą swoje gospodarstwo na wyższym, niż dotąd znajdowało się, postawić stopniu, dla tych, którzy dotąd o korzyściach z uprawy koniczyzny wynikających wątpili, albo ją nawet iako szkodliwą i niepożyteczną z obszernych niw swoich wygnali; dla tych nakoniec, którzy albo z uprzedzenia, albo z niewiadomości albo nareście z niezrozumianej oszczędności, dla tej użytecznej rośliny pasznej żadnego niechcieli ustąpić miejsca, które jeszcze zboże rodzić mogło; dla tych wszystkich będą w sam czas powiedziane moje słowa o uprawie koniczyzny, która wszędzie, gdzie tylko prawdziwy duch poprawy gospodarczej władza umysły, od dawna już wielce korzystnym jest zatrudnieniem, wyjąwszy Galicyę, gdzie jeszcze nie zdaie się byż tak powszechnie znana i zaprowadzona, iakby sobie życzyć potrzeba. Uprawiając wreszcie u nas koniczyznę, nie czynimy nic innego, iak tylko iż wspomagamy i naśladowujemy naturę, która nasienie koniczyzny i innych ziół użytecznych, bez naszego przyczynienia się, po całej zasiała ziemi. Najlepiej to postrzegamy na tych polach i łąkach, które cokolwiek lepiej były znawożone. Posypmy bowiem, albo jeszcze lepiej, zasieymy za pomocą sity, pod czas dżdżystego powietrza, nie bardzo mocno, iakimkolwiek popiołem, albo zgniłym gnoiem kurzym, w którym nasienie koniczyzny pewnie się nieznajdowało, miejsca darniowe, na których pierwey ani widać było koniczyzny, a z zadziwieniem postrzeżemy, iż na tych miejscach darniowych będzie rosła naybuyniejsza koniczyzna wszelkiego rodzaju, oraz inne słodkie trawy i zioła, których pierwey ani śladu tam niebyło których iednak zawiązki już się znajdować musiały. Te same dziwy uyrzemy na ugorach i polach ornych, które jeszcze nie są zupełnie wysilone, które się przynajmniej co 6 lat pognoiami nawożą, których w reszcie uprawa nie była ze wszystkim zaniedbana. (Z Lwowskiej)

Ostrzeżenie

1 Na uczynione ostrzeżenie Publiczności w kuryerze litt. wileń. pod nrem 104 familii zeszytej Angeli z Znoskow Kmiczewskiej: z powodu wyjazdu niewiedomego syna Kazimierza Kmiczewskiego: że oyciec Jan Kmiczewski nie jest mocen na kamienicę pod nrem 1256 zaciągać długów. To ostrzeżenie pochodzi z niewiadomości o uczynionym oświadczeniu w aktach ziem. wileń. 1812 ianuar. 2 dnia. Po troskliwej familii zeyściu Angela Kmiczewskiego wydała mężowi swojemu Janowi Kmiczewskiemu obligacyiny oblikiwidacyiny z pieczętami dokument na sumę złt. 15,203 kursującą monetą z terminem opłacenia 1818 7bra 29 dnia, za nieopłaceniem z wolnym zaięciem całej kamienicy za procent: wyznała w tym dokumencie iż kamienicę za męża pieniądze wyurowała. Za życia swojego w roku 1811 february 2 dnia przez intromissyę urzędownie sporządzoną w possessyę całą takową kamienicę z ruchomością temuż mężowi postąpiła: syn zaś Kazimierz Kmiczewski przez oświadczenie w roku 1811 Xbra 5 do akt ziem. wileń

wprowadzone: postanowienie matki zatwierdził: oycę przy possessy i zastawił podmawiających siebie do kroków prawych przeciwko oycowi manifestował, tenże za paszportem senackim za granicę po dowody rodowitości szlacheckiej kosztem oycy wyjechał.

2 JW. Teodor Ropp Starosta Zedeykański Kawaler orderów polskich w dodatkach gazety kuryera litewskiego pod nrem 101 i 102 przeszłego 1811 roku, wyczytując zamiar JW. Grafini Grabowskiej przywłaszczenia tytułu dziedziczki majątku Borkloyn w powiecie upitskim położonego a w ciągłej i nieprzerwaney possessy od lat góro sta imienia Roppow znajdującego się, dla przeświadczenia powszechności iak mylną JW. Grafini Grabowska w swoim ostrzeżeniu pomieszcila descendencyą przechodzenia tego majątku z possessy iedney do drugiej następnie przezemnie niżej piszącego się plenipotentą rzecz objaśnia; niezaprzecza temu JW. Ropp iż nietylko majątek Borkloynie lecz jeszcze Kryniczyn i Egauzie iako iedney natury dobra w tymże powiecie upitskim położone, od niegdy panujących królów polskich wiecznością były nadane imieniowi Xiążąt Kurpskich a koleją dostały się one Podbereskim, od onych Szrederssom od tych zaś Bolszwingom, a nakoniec od Bolszwingow same iedne Borkloynie oycowi JW. Teodora Roppa Adamowi Roppowi. O ten majątek Borkloynie ieszcze za rządów przeszłych Rzeczypospolitej polskiej między Podbereskiemi Szredersami Karpami i dalszemi był przewodzony prawny process z poniesieniem niemałych wydatków, lecz ostateczne Sanctum stanow seymujących byłey Rzeczypospolitej polskiej ubezpieczyło JW. Teodora Roppa iedynym aktorem Majątku Borkloyn; pośledniey w lat kilkadziesiąt kiedy zakroczyła śmierć s. p. Ignacego Karpi chor. upitt i kiedy izba skarbowa gubernii litewsko-wileńskiej majątek Kryniczyn zaięła pod wiedzą swoją iako lenny i tenże sam rygor prawa w probacyi lenności przedsiabrała rozciągnąć i do majątku Borkloyn; w ówczas JW. Teodor Ropp w obronie swojej okazawszy gruntowne i iasne dowody, iak przez rezolucyę izby skarbowey tak równie potwierdzenie rządzącego senatu uznany został istotnym władcą tychże Borkloyn i do dziś dnia dzierży one prawnie a ztąd ostrzeżenie JW. Grafini Grabowskiej dla czczego tytułu dziedzictwa bez dowodnie usposobione iak iest mylnie i gołosłowne, tak też niemoże i niepowinno u powszechności zastugiwać na uwagę— 1812 Roku Januaryii 5 dnia.

Adam Andrzej z Mącza Monkiewicz straż. infl. pleni.

Do sprzedaży

W drukarni XX. Missyonarzów wileńskich znajduią się do przedania naynowszy edycyi in crudo. 1mo Mszały in folio po rubli srebrnych 12, 2do Brewiarze in 8vo z dyurnalikami po rubli srebrnych 7.

Prenumerata kuryera litewskiego

5 Prenumerata na kuryera litt. ciągle przyymuie się w Redakcyi u XX. Piirów wileńskich na dole. Abonanci życzący mieć ukazy wiadomości rządowe i regularną bez zawodu gazetę raczą złożyć 14 rubli srebrnych na rok spocztą a 9 rubli bez pocztu: można też abonować i półrocznie. Kuryer litt. w kraju wychodzący pod opieką rządu niemoże ulegać żadnym przypadkom.

w Wilnie dnia stycznia	Barometr cale linie	Termometr stopnie	odmiany powietrza
2 z rana	27 4 9	— 13	pochmurne
po południu	27 5 3	— 10,5	
w wieczor	27 5 3	— 8	
3 z rana	27 7 4	— 11	pochmurne
po południu	27 7 8	— 9	
w wieczor	27 8 3	— 12	
4 z rana	27 8 9	— 13	pochmurne
po południu	27 9 5	— 12	
w wieczor	27 9 0	— 41 $\frac{1}{2}$	
5 z rana	27 7 7	— 13 $\frac{1}{2}$	pochmurny
po południu	27 8 0	— 9	
w wieczor	27 8 9	— 11 $\frac{1}{2}$	

Cena Targowa Wileńska				
Od dnia 31 grudnia do dnia 7 stycznia rub: kop				
Kommissyina Bezka	Zyta syrowego	-	6	50
	Pszenicy	-	16	—
	Jęczmienia	-	8	—
	Gryki	-	5	—
	Owsa	-	6	—
	Grochu	-	7	—
	Faska Masła	-	4	—
	Funt słoniny wędzoney	-	—	15
	Funt mięsa wołowego	-	—	3
	Assygnacya 100 rubli	-	25	—
	Dukat	-	3	—